



TOMASZ PAWŁOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-6367-0544>

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Katedra Literatury Polskiej i Rosyjskiej

Zwierzęta powiewające tęczą flagą
[Recenzja książki Fransa de Waala
Jak się różnimy. Gender oczami prymatologa,
przeł. Mikołaj Golachowski,
Kraków: Copernicus Center Press, 2023]

Животные под радужным флагом
[Рецензия на книгу Франса де Ваала
Jak się różnimy. Gender oczami prymatologa,
пер. Миколай Голаховски, Kraków:
Copernicus Center Press, 2023]

Animals Waving the Rainbow Flag
[Review of Frans de Waal's book *Different:
Gender Through the Eyes of a Primatologist*,
transl. Mikołaj Golachowski,
Kraków: Copernicus Center Press, 2023]

Абстракт

Abstract

Recenzja poświęcona ostatniej książce znanego prymatologa Fransa de Waala *Jak się różnimy. Gender oczami prymatologa*. W tej naukowo-popularnej publikacji holendersko-amerykańskiego autora rozważa się podobieństwa i różnice między primatami a ludźmi, szczególnie w tym, jak oba gatunki odnoszą się do kwestii ról płciowych. W recenzji omawiane są poziomy, na których prymatolog prowadzi międzygatunkowe porównania, to, do jakich wniosków on dochodzi i jakie znaczenie to ma dla dyskusji o społecznych rolach człowieka.

Ключевые слова: гендер, приматология, половые роли, Франс де Вааль, шимпанзе

The review discusses the latest book by the famous primatologist Frans de Waal entitled *Jak się różnimy. Gender oczami prymatologa* [Different. Gender Through the Eyes of a Primatologist]. This popular science publication by a Dutch-American author addresses the similarities and differences between primates and humans, especially in terms of how both species approach the issue of sex roles. The review discusses the levels on which the primatologist makes interspecies comparisons, what conclusions he reaches and what significance it has for the discussion about human social roles.

Keywords: gender, primatology, sex roles, Frans de Waal, chimpanzees

Zadanie, które stawia sobie w nowej książce Frans de Waal, można zwięźle ująć następująco: to wyważony głos w sprawie demonizowanego skądinąd w Polsce tematu gender. Wypowiedź ta poparta jest wnioskami z zastosowania metodologii, którą proponuję tutaj roboczo nazwać międzygatunkową komparatystyką ze szczególnym, ale niewyłącznym, uwzględnieniem podobieństw ludzi do hominidów, czyli człowiekowatych. A właściwie podobieństw małp człekokształtnych do ludzi. Ta kolejność wydaje się stosowniejsza, ponieważ autor jest nie tyle antropologiem, ile uznanym prymatologiem, którego podstawowym zainteresowaniem badawczym są zachowania prymatów związane z rozwiązywaniem konfliktów.

Frans de Waal kojarzy się przede wszystkim z porównaniami intryg, jakie rozgrywają się wśród szympanсів podczas walk o władzę, do przepychanek polityków, które opisywał w swej pierwszej popularnonaukowej publikacji¹. Po jej wydaniu zaistniało kilka czynników, które sprawiły, że prymatolog jednak zmienił swoje zainteresowania. Mam tu na myśli jednostronne interpretacje części odbiorców *Chimpanzee Politics...*, którzy postulowali, że relacjami międzyludzkimi powinny kierować zwyczaje charakterystyczne dla stereotypowego postrzegania społeczności szympanších; szokujące odkrycie Jane Goodall, że zwierzęta te potrafią prowadzić między sobą krwawe wojny o terytorium, które wiodą do unicestwienia całych społeczności², oraz bycie świadkiem przez de Waala, jak jeden z obserwowanych przez niego szympanсів został zabity w okrutny (z ludzkiego punktu widzenia) sposób przez członków własnej grupy. Doświadczenia te doprowadziły prymatologa do swego rodzaju zawodowego kryzysu. Badacz zajął się wówczas próbami ocieplenia jednostronnego wizerunku szympanсів, które postrzegane były dawniej jako wyjątkowo brutalny, hierarchiczny i zdominowany przez samce gatunek³. Nowsze badania de Waala wydobywają natomiast empatyczny i kooperacyjny aspekt zachowań tych zwierząt. Po części dlatego, że dotyczą w dużej mierze bonobo, uważanych za „szympanších hipisów”, jednakże uznanie tego za jedyny powód byłoby rażącym uproszczeniem.

De Waal na polskim rynku wydawniczym jest dobrze znany, to już jego siódma pozycja książkowa (wszystkie wydane zostały w krakowskiej oficynie Copernicus Center Press⁴), ale wcześniej tłumaczenia niektórych spośród setek (!) arty-

¹ Frans de Waal, *Chimpanzee Politics. Power and Sex Among Apes* (Baltimore: Johns Hopkins University Press, 2008).

² Jane Goodall, „Life and Death at Gombe”, *National Geographic*, vol. 155 (1979): 592–621.

³ De Waal komentuje ten moment w omawianej tu książce następująco: „To był mój sposób na emocjonalne poradzenie sobie z incydentem, po którym śniły mi się koszmary. Stałem się specjalistą od tego, w jaki sposób naczelne godzą się po walce, jak współpracują ze sobą, wykazują się empatią, a nawet okazują poczucie sprawiedliwości” (s. 231–232).

⁴ Wymieńmy choćby trzy najnowsze, ale poprzedzające kolejno *Jak się różnimy...*: Frans de Waal, *Ostatni uścisk mamy*, przeł. Radosław Kosarzycki (Kraków: Copernicus Center Press, 2019); Frans de Waal, *Bystre zwierzę. Czy jesteśmy dość mądry, aby zrozumieć mądrość zwierząt?*, przeł. Łukasz Lamża

kułów jego zespołu badawczego można było odnaleźć w „Świecie Nauki”, ponadto wywiady przeprowadzali z nim redaktorzy: „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Wprost”, „Tygodnika Powszechnego” i „Forum”. Taki posłuch stwarza okazję do zajęcia stanowiska w społecznie istotnych kwestiach, ale wiąże się z wykroczeniem poza ramy zawodowej, naukowej aktywności. A to może skutkować nadużyciami w postaci wyciągania pochopnych wniosków. Tym bardziej że *Jak się różnimy...* jest najszerzej zakrojoną publikacją holendersko-amerykańskiego uczonego, ponieważ kwestia biologicznych różnic w płci oraz – w konsekwencji – ról i oczekiwań, jakie stawia się samicom i samcom w społecznościach człowiekowatych, włącznie z *homo sapiens sapiens*, jest bardzo wszechstronnym oraz złożonym problemem badawczym. Chciałoby się stwierdzić, że nierozwiązywalnym lub w ogóle źle postawionym, zwłaszcza że gender to nawet niejedyna płaszczyzna porównań intergatunkowych, jakie występują w książce. Czy zatem projekt de Waala powinniśmy zdyskredytować już na wstępie jako zbyt ambitny?

Niekoniecznie, ale kiedy weźmie się pod uwagę kilka kwestii. Po pierwsze, mimo że *Jak się różnimy...* zaopatrzone jest w imponujący przegląd badań, co poświadcza trzydziestostronicowa bibliografia, pozostaje książką popularyzującą wiedzę, skierowaną do odbiorcy niebędącego specjalistą. Po drugie, jej autor doskonale zdaje sobie sprawę, w których miejscach pozwala sobie na przekroczenie zawodowych kompetencji i kiedy od deskrypcji zachowań swych „podopiecznych” lub referowania wyników badań (także wykraczających poza prymatologię) przechodzi do kwestii normatywnych, dotyczących tego, jak interpretować te obserwacje, co one mogą znaczyć dla ludzi, a nawet co powinniśmy w związku z tym przedsięwziąć. Po trzecie – i najważniejsze – wystarczająco klarownie oznacza w tekście miejsca przełączania się pomiędzy tymi trybami wypowiedzi.

Mając to wszystko na uwadze, pozwala sobie autor na wyrażanie własnych poglądów w otwarty sposób, jak choćby w zakończeniu rozdziału ósmego dotyczącego przemocy. Omawia w nim niebezpieczeństwo wynikające z wyraźnej dysproporcji w sile górnej połowy ciała u samców człowiekowatych względem samic oraz większej skłonności tych pierwszych do zachowań agresywnych, która charakterystyczna jest również dla ludzi. Konkluzja tych rozważań brzmi następująco:

Ponieważ chłopcy rzadko już stają się wojownikami, potrzeba, by znaleźć jakieś konstruktywne ujście dla ich agresywnych tendencji, robi się w społeczeństwie jeszcze ważniejsza. [...] Żeby mieć pewność, że staną się one raczej źródłem mocy, a nie prześladowania, chłopcy muszą zdobyć umiejętności emocjonalne i wypracować podejście specyficznie dostosowane do ich genderu. Muszą się

nauczyć, że siła wiąże się z odpowiedzialnością. Chcemy, żeby rozwinęły samodyscyplinę, poczucie honoru i szacunku dla kobiet.

I to nie jako coś pobocznego, ale jako esencję ich męskości.

s. 254

Niezależnie od tego, czy z przedstawionym postulatem się zgadzamy, wątpliwości może, jak sądzę, budzić w tym przypadku niespodziewane przejście do pierwszej osoby liczby mnogiej, ogłaszające, że to **my** chcemy, żeby chłopcy rozwijali się w tym kierunku⁵.

Inną potencjalną wadą książki może być przytaczanie przez autora anegdot z życia osobistego, jak na przykład tej, która otwiera rozdział zatytułowany *Sześciciu chłopaków*. Jego podtytuł dobrze dookreśla, na czym polega kłopot: *Dorastanie w Holandii bez żadnej siostry*. Autor wspomina w nim swój dom rodzinny, w którym proporcje płci były skrajnie nierówne – poza matką zamieszkiwało ów dom siedmiu mężczyzn, a mimo wszystko, jak zauważa prymatolog, to kobieta dowodziła. To biograficzne tło służy między innymi wyjaśnieniu motywacji, dlaczego sprawy gender w ogóle badacza zajmują. Wspomniany rozdział jest szczególnie obciążony dowodami anegdotycznymi, ponieważ wspomina się w nim również członkostwo w organizacji protestacyjnej z okresu studiów, która okazała się tylko pozornie egalitarna, a w rzeczywistości jej struktury były silnie zhierarchizowane. W innym miejscu książki autor przywołuje także swoje negatywne doświadczenia związane z przynależeniem do organizacji feministycznej, z której wypisali się wszyscy mężczyźni członkowie z uwagi na żeński szowinizm. De Waal wciąż jednak identyfikuje się jako feminista i zastrzega, że bołaczki tej grupy nie są podstawą do generalizacji. Zaznaczmy jednak, że tego rodzaju autopsyjny materiał dowodowy, czerpany z biografii autora, nie jest przez niego traktowany na równi z obszernie przytaczanymi wynikami badań naukowych, a raczej stanowi pewne urozmaicenie formy podawczej tomu oraz pozwala twórcy jako podmiotowi wyjść z cienia neopozytywistycznego obiektywizmu naukowego.

Jeśli zdamy sobie sprawę z mniej zobowiązującego niż monografia naukowa kształtu książki, możemy skupić się na wielu obiecujących jej stronach. Docenić należy przede wszystkim bardzo szerokie, przekrojowe spektrum poruszanych tematów. Na publikację składa się aż trzynaście (nie licząc wstępu) samodzielnych rozdziałów, które poruszają tak odległe niekiedy kwestie, jak skłonność dzieci do wybierania odmiennych ze względu na płeć form zabawy i zabawek, która to skłonność dotyczy także innych niż ludzie naczelných. Przywołuje się badania, które

⁵ Podobnie w rozdziale piątym: „[...] To są kluczowe działania, ale nie możemy po prostu odwrócić się plecami od młodych bonobo, które wyrwano z ramion matek i teraz płaczą z rozpacz. [...] **Musimy** [wyróżn. – T.P.] chronić zarówno delikatne osobniki, jak i zdrowie całej planety” (s. 158).

dowodzą, że szympanse wykazują predylekcję do opiekowania się pluszakami czy nawet szcztokami od mioteł i drewnianymi kołkami, podczas gdy szympanse znacznie chętniej sięgają po zabawkowe auta, mimo że nie są to artefakty charakterystyczne dla ich kultury.

W książce omówiono również kwestie tożsamości oraz odmiennej socjalizacji samic i samców różnych gatunków naczelnych (i nie tylko ich), a także rzucono światło na nie tak oczywistą, jak mogłoby się wydawać, patriarchalną strukturę społeczeństw u zwierząt. Nieoczywistą, albowiem zakres władzy i jej funkcje u wielu gatunków kształtują się odmiennie ze względu na płć, a kompetencje samic i samców tylko częściowo się pokrywają, w związku z czym trudno w ogóle mówić o samczej dominacji. Nie wspominając już na przykład o bonobo, u których panuje matriarchat lub, jak to określa autor, siostrzeństwo wtórne⁶. Dodatkowo badacz tłumaczy, na czym polega bycie samicą alfa w grupie.

Ponadto de Waal podejmuje tu wątek genderowego uwarunkowania zachowań seksualnych, co stwarza okazję do rozprawienia się z „mitem skromnej samicy”, który zakłada jej erotyczną bierność, rzekomo większą niż samcza wstrzemięźliwość i skłonność do monogamii.

Następnie autor rozważa różnicę między dominacją a prawdziwą siłą i władzą w społeczności, kładąc nacisk na fakt, że samice i samców alfa wybiera się na przewodników stada oddolnie, ze względu na ich funkcje kontrolne, rozjemcze i stabilizujące, które wymagają takich kluczowych cech charakteru, jak obiektywizm i hojność, a nie, jak często się uważa, odgórnie, na drodze siłowej uzurpacji i na podstawie czysto fizycznej przewagi oraz okrucieństwa.

Kolejnym zagadnieniem są relacje pomiędzy osobnikami w obrębie tej samej płci. Jak zauważa prymatolog, w kontekście wewnątrzplciowej rywalizacji, ale również przyjaźni i kooperacji, trzeba uwzględnić selektywną uwagę, która zakłada błyskawiczną segregację potencjalnych partnerów do interakcji pod względem płci. Ludzie potrafią niemal bezbłędnie szeregować się wzajemnie w ten sposób, ponieważ dla naszych ewolucyjnych przodków informacja taka miała absolutnie kluczowe znaczenie.

Jeden z ostatnich rozdziałów poświęcony jest macierzyńskiej i ojcowskiej opiece nad młodymi. Szczególnie interesujące wydają się obserwacje, że instynkt macierzyński w rzeczywistości nie jest instynktem, a raczej skłonnością samic do interesowania się młodymi z jednej strony, a także włączania przez starsze opiekunki młodszych do wychowywania i opieki nad najmłodszymi, przy wykluczaniu samców – z drugiej. Te dwa aspekty decydują o tym, że to samice mają zazwyczaj więcej okazji do nabywania opiekuńczych i pedagogicznych (pozwalam sobie na antro-

⁶ „Nazywam to siostrzeństwem wtórnym, ponieważ ich [samic – T.P.] solidarność nie wynika z pokrewieństwa” (s. 151).

pomorfizację) kompetencji. W przypadku, gdy w eksperymencie nie było samicy, która mogłaby się zaopiekować młodym, to samiec brał na siebie te obowiązki. Z obserwacji wynika, że on również mógłby sobie poradzić z tym zadaniem, ale nie tego się zazwyczaj od niego oczekuje. Może to dowodzić, że jest to kwestia gender – płci kulturowej.

Jednak najciekawszym i najbardziej prowokującym do przemyśleń oraz dyskusji jest chyba rozdział przedostatni, w którym podejmuje się sprawę seksu z osobami tej samej płci, a także wszelkich interakcji erotycznych nienakierowanych na reprodukcję. De Waal przywołuje czasy, gdy odkrycie homoseksualizmu⁷ u pingwinów było nowinką. Pierwszy raport na ten temat, który sporządzono ponad sto lat temu, był niedostępny dla szerokiej publiczności, a zachowanie pingwinów opisywano wówczas jako „zdeprawowane”. Nawiasem mówiąc, autor książki wielokrotnie występuje w funkcji historiografa nauki i nie tylko interpretuje podobieństwa oraz różnice pomiędzy gatunkami, ale problematyzuje też kwestię stosunku opinii publicznej do odkryć badaczy. Pyta o to, dlaczego tak niechętnie badamy jedne gatunki względem innych, na przykład faworyzujemy szympany kosztem bonobo. Dlaczego tak wybiórczo podchodzimy do wyników obserwacji i nie stronimy od wartościowania naturalnych zachowań przy zastosowaniu typowo ludzkiej aksjologii i moralności. Trzeba zdać sobie sprawę, że badania przyrodników bywają interpretowane w kontekście poglądów politycznych i światopoglądu, a siłą *Jak się różnimy...* jest to, że tego faktu się w książce nie przemilcza.

W walce z homofobią i transfobią⁸, a nawet rasizmem, biologia daje nieoceaniony arsenał argumentów za tym, że ostracyzowanie takich osobników nie ma ewolucyjnego sensu i poza ludzkim gatunkiem właściwie nie występuje. Co więcej, u wspomnianych bonobo trzy czwarte aktywności seksualnej nie ma nic wspólnego z reprodukcją, ponieważ albo odbywa się ona w kombinacjach płciowych, które to uniemożliwiają, albo w taki sposób, że nie dochodzi do zbliżenia plemnika do komórki jajowej. Wyniki badań nad seksualnością tych naczelnych z oporem przedostają się do opinii publicznej, ponieważ dotyczą wciąż silnie stabuizowanych w wielu ludzkich kulturach kwestii rekreacyjnego seksu pomiędzy osobnikami niebędącymi w monogamicznym związku:

⁷ Ten antropocentryczny termin kliniczny stosuje się dość często w przypadku mówienia o zwierzętach. Zob. s. 360.

⁸ W rozdziale *Tożsamość i autosocjalizacja* de Waal opisuje przypadek szympanicy Donny, która zachowywała się bardziej męsko niż inne szympanisce, stroszyła futro jak samce, nigdy nie miała potomstwa i większość czasu spędzała w „męskiej” grupie. Prymatolog bardzo ostrożnie podchodzi do kategoryzowania jej jako osobnika transgender, ale przypadek Donny zdaje się spełniać podstawowe kryterium: jest ona jakby szympansem, który znalazł się w ciele szympanicy. Przed zastosowaniem w jej przypadku terminu „transgender” powstrzymuje nas jednak fakt, że nie wiemy, jak postrzegała ona swoją tożsamość płciową, ponieważ z oczywistych względów nie dysponujemy raportami werbalnymi. Najistotniejszy jest jednak fakt, że społeczność zignorowała jej niebinarność i nie wykluczyła jej z grupy.

Możliwe, że projektujemy na zwierzęta takie życie seksualne, jakie według nas p o w i n n i ś m y prowadzić. Seks ma tylko jeden cel, po co więc używać go do czegokolwiek innego? To dlatego nasza długa lista seksualnych grzechów obejmuje onanizm, homoseksualizm, seks analny, a nawet kontrolę urodzeń. Ponieważ my, ludzie, co chwila zbaczamy z moralnie usankcjonowanej ścieżki i być może czujemy się z tego powodu winni, w przypadku zwierząt zdwajamy nasze wysiłki, upierając się, że oddają się wyłącznie produkcji dzieci.

s. 369–370

Jak się różnimy... jest udaną, jak sądzę, przekrojową próbą sprowokowania dyskusji na temat właśnie tego, jak się różnimy pomiędzy płciami i jakie są tego ewolucyjne źródła. Nie do końca ukrytym (czego nie należy uznawać za wadę) postulatem zawartym w tych porównaniach jest chęć zniwelowania nierówności i usunięcia niesprawiedliwości na tle genderowym, którego bynajmniej nie powinno się, zdaniem autora, utożsamiać z eliminacją różnorodności. De Waal przestrzega nas przed próbami usankcjonowania neutralności płciowej, ponieważ skłonność do autosocjalizowania się samic z samicami i samców z samcami jest czymś, co wynika z naszego wyposażenia genetycznego i jego interakcji ze środowiskiem oraz występuje już na bardzo wczesnym etapie dzieciństwa. Ujmując to najkrócej: Frans de Waal chciałby, żebyśmy nie narzucali dzieciom zabawek ani ról społecznych ze względu na płć, choć z badań przeprowadzanych na ludziach i porównawczych obserwacji innych hominidów wynika, że dzieci zazwyczaj same wybierają sobie role i zainteresowania uznawane za stereotypowo męskie lub żeńskie. Książka oczywiście porusza znacznie więcej zagadnień i z całą pewnością zasługuje na uwagę, ponieważ dostarcza obszernego kontekstu do porównań ludzi do (innych) zwierząt i odwrotnie, co może stanowić przyczynek do zredefiniowania oraz ponownego przedyskutowania tego, jak patrzymy na istotę płci biologicznej i kulturowej.

Bibliografia

- Goodall, Jane. "Life and Death at Gombe". *National Geographic*, vol. 155 (1979): 592–621.
- Waal, Frans de. *Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych*. Przeł. Krzysztof Kornas. Wyd. 3. Kraków: Copernicus Center Press, 2018.
- Waal, Frans de. *Bystre zwierzę. Czy jesteśmy dość mądrzy, aby zrozumieć mądrość zwierząt?* Przeł. Łukasz Lamża. Kraków: Copernicus Center Press, 2017.
- Waal, Frans de. *Chimpanzee Politics. Power and Sex Among Apes*. Baltimore: Johns Hopkins University Press, 2008.

Waal, Frans de. *Jak się różnimy. Gender oczami prymatologa*. Przeł. Mikołaj Golachowski. Kraków: Copernicus Center Press, 2023.

Waal, Frans de. *Ostatni uścisk mamy*. Przeł. Radosław Kosarzycki. Kraków: Copernicus Center Press, 2019.

Tomasz Pawłowski – magister filologii polskiej. Doktorant literaturoznawstwa zajmujący się aksjologią w krytyce literackiej Henryka Berezę oraz współczesną prozą. Autor pracy magisterskiej i artykułów dotyczących esejów o zwierzętach Roberta Pucka w kontekście symbologii, historycznych bestiariuszy i zjawiska antropomorfizowania zwierząt w kulturze. Interesuje się filozofią i trenuje wyczynowo biegi długie. E-mail: tomasz.pawlowski101@gmail.com.

Tomasz Pawłowski – MA in Polish philology. A doctoral student of literary studies dealing with axiology in Henryk Berezę's literary criticism and contemporary prose. Author of a master's thesis and articles on Robert Puck's essays on animals in the context of symbology, historical bestiaries and the phenomenon of anthropomorphising animals in culture. He is interested in philosophy and has been training competitively in long-distance running. E-mail: tomasz.pawlowski101@gmail.com.